



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: O prozie Marty Fox - wybrane tytuły i tematy

Author: Ewa Ogłóza

Citation style: Ogłóza Ewa. (2018). O prozie Marty Fox - wybrane tytuły i tematy. "Studia Poetica" (Nr 6 (2018), s. 34-43), doi 10.24917/23534583.6.3



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Poetica 6 (2018)

ISSN 2353-4583

DOI: 10.24917/23534583.6.3

Ewa Ogłóza

Uniwersytet Śląski w Katowicach

O prozie Marty Fox – wybrane tytuły i tematy

Uwagi ogólne

Marta Fox debiutowała późno, bo mając prawie 40 lat. W 1992 roku ukazała się jej pierwsza książka – zbiór opowiadań i wierszy pod tytułem *Kapelusz zawsze zdejmuję ostatni*¹. Dwa lata później wydana została powieść dla nastolatków *Batoniki Always miękkie jak deszczówka*². Począwszy od *Kapelusz zawsze zdejmuję ostatni* i *Batoniki Always miękkie jak deszczówka* po powieści *Zielona Nikola*³ i *Idol*⁴, które ukazały się w 2016 roku, na pełnej liście dzieł Fox znajduje się prawie pięćdziesiąt pozycji. Są wśród nich powieści dla młodszego i dorosłego odbiorcy m.in. (*Kobieta zaklęta w kamień*, 2009), (*Zuzanna nie istnieje*, 2011), zbiory opowiadań, literatura faktu (*Coraz mniej milczenia. O dramatach dzieciństwa bez tabu*, 2004), felietony (*Listy spod kapelusza*, 2001), (cykl w „Gazecie Wyborczej” *Opowiastki znad Rawy*), autobiografie (*Święta Rito od Rzeczy Niemożliwych*, 2005) również w formie audiobooku, na którym sama czyta tekst, (*Autoportret z lisiczką*, 2013), tomy poetyckie (np. *Chcę być chłopcem jak mój ojciec*, 1994), (*Rozmowy z Miró*, 2011) czy polsko-angielski tom (*Wszystko co niemożliwe. Wiersze wybrane z przekładami Anny Gąsienicy-Byrcyn*, 2012). Równie ciekawe są książki, które dotyczą współczesnego życia literackiego: *Zdarzyć się mogło. Zdarzyć się musiało. Z Wisławą Szymborską spotkanie w wierszu* (1996) oraz *Ogrodnicy północy: poetów portret potrójny* (1998). Dwukrotnie otrzymała Fox wyróżnienie Polskiej Sekcji IBBY: w 1995 roku za powieść *Agaton-Gagaton: jak pięknie być sobą*⁵, a w 2000 roku za cykl *Pierwsza miłość*⁶. Fox często wydawała we wrocławskim Siedmiorogu i łódzkim Akapit Press, niekiedy

¹ M. Fox, *Kapelusz zawsze zdejmuję ostatni*, Siedmioróg, Wrocław 1996. Pisarka jest rozpoznawalną, barwną postacią katowickiego środowiska literackiego; kiedyś znana była z zamiłowania do ogromnych kapeluszy; otrzymała od Leszka Wierchowskiego, przewodniczącego partii Polski Ruch Monarchistyczny, niegdyś kolegi z roku na katowickiej polonistycie, tytuł baronowej.

² Taż, *Batoniki Always miękkie jak deszczówka*, Siedmioróg, Wrocław 1997.

³ Taż, *Zielona Nikola*, Akapit Press, Łódź 2016.

⁴ Taż, *Idol*, Akapit Press, Łódź 2016.

⁵ Taż, *Agaton-Gagaton: jak pięknie być sobą*, Siedmioróg, Wrocław 1997.

⁶ Taż, *Pierwsza miłość*, Siedmioróg, Wrocław 1999.

w krakowskim Wydawnictwie Literackim, ale też w wydawnictwach niszowych, jak TOWER PRESS z Gdańska; Dom Wydawniczy Mała Kurka z Piastowa, Wydawnictwo Mamiko z Nowej Rudy.

W książce krytycznoliterackiej *Ogrodnicy północy...* poświęconej poetce i poetom gdańskiej grupy poetyckiej „Wspólność” z lat 70. – Zbigniewowi Joachimiakowi, Władysławowi Zawistowskiemu oraz Annie Czekanowicz – zgromadziła wiele materiałów: manifesty grupy, listy poetów, wypowiedzi krytyków literackich, wspomnienia, przedmowy, zapisy dyskusji, noty biograficzne, fotografie. Z dwoma poetami w rok przed publikacją przeprowadziła wywiady. W rozdziałach o każdym z nich zamieściła antologię ich wierszy z różnych lat. Kolejne rozdziały wieńczą eseje krytyka literackiego, badacza współczesnej literatury, poety Mariana Kisiela, a także samej Fox. W szóstym autorka rozmawia z nim o grupie, ale i o poezji w ogóle. Zamiast wstępu pojawia się wiersz Konstandinosa Kawafisa *Mowa i milczenie*, polemiczny wobec popularnego powiedzenia „mowa jest srebrem, a milczenie złotem”, zaś zamiast zakończenia – cytat z *Kamień na kamieniu* Wiesława Myślińskiego, o świecie, który „jest jedną mową” i co byłoby, gdyby wszyscy umilkli. *Ogrodnicy północy...* stanowi ważną książkę dla nakreślenia obrazu współczesnej poezji i życia literackiego w latach 70. XX wieku, lecz także rzecz osobistą, określaną przez pisarkę jako „pokruszone wspomnienie”⁷.

Katowicka autorka interesuje się współczesnością, lubi spotkania prywatne i publiczne, zwłaszcza z czytelnikami i wywiady z literatami. Jest nieustraszoną popularyzatorką literatury, felietonistką – ostatnio „Gazety Wyborczej”. Przeprowadziła wiele wywiadów z ludźmi kultury na spotkaniach czytelniczych w bibliotekach; niektóre z nich publikowała potem w prasie, na przykład wywiad z Ewą Lipską⁸ czy Joanną Bator⁹ na łamach „Śląsk”. Do wywiadów jest perfekcyjnie przygotowana, ujmuje wnikliwością w czytaniu dzieł rozmówców, dzieli z nimi wspólne doświadczenia, co z pewnością ułatwia i uatrakcyjnia rozmowy. Taki charakter miała na przykład rozmowa z Bogusławą Sochańską o *Dziennikach* Hansa Christiana Andersena (w 2015 roku w jednej z katowickich bibliotek w ramach „Nordaliów”).

Okazała się też świetną rozmówczynią Stanisława Bortnowskiego. Nietypowy w formie wywiad z pytaniem w tytule *Dlaczego wywiad z Martą Fox?* ukazał się na łamach „Polonistyki” przed dwudziestu laty¹⁰. Znakomity dydaktyk literatury i publicysta nakreślił intrygujący portret Fox jako czytelniczki, polonistki oraz miłośniczki teatru. Wyliczał lektury, które przeczytała (sto stron dziennie), przytaczał jej charakterystyczne wypowiedzi, omawiał wykorzystywane przez nią na lekcjach metody dydaktyczne, jak zestawianie różnych tekstów kultury, na przykład *Życia na poczekaniu* Wisławy Szymborskiej z wierszem *Sztuka* Anne Sexton oraz proponowane przez pisarkę uczniom tematy prac domowych. Bortnowski wyznał, że

⁷ Taż, *Ogrodnicy północy: poetów portret potrójny*, Tower Press, Gdańsk 1998.

⁸ *O przemijaniu, trwaniu, miłości, granicach rozsądku i wolności, najmniej o poezji... Z Ewą Lipską rozmawia Marta Fox*, „Śląsk” 2012, nr 8, s. 18–20.

⁹ *Lubię cynamon, zahaczki i słoje ze wspomnieniami. Z Joanną Bator rozmawia Marta Fox*, „Śląsk” 2015, nr 6, s. 54–56.

¹⁰ Zob. S. Bortnowski, *Dlaczego wywiad z Martą Fox?*, „Polonistyka” 1995, nr 7, s. 496–499.

najbardziej interesuje go – jako osobę, która także podejmowała próby literackie – jak „funkcjonują w szkole polonistki i poloniści, którzy piszą wiersze, opowiadania, powieści, mają więc wyobraźnię jak lotne piaski. Czy te piaski przenikają do klasy?”¹¹. Fox w odpowiedzi podkreśliła, że „Szkoła to systematyczność, doskonałe zorganizowanie pracy plus trochę fantazji. Szkoła to nie sztuka, to kompetencja”¹². Opowiadała o konieczności zachowania dystansu do spraw szkoły i uczniów oraz o potrzebie bycia naturalnym i szczerym w sytuacjach lekcyjnych. Zauważyła też, że inspirujące jest intelektualne „prowokowanie” uczniów, czego przykładem było mówienie im, że nie cierpi *Granicy* Zofii Nałkowskiej, a *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego uważa za powieść życia. Przytoczyła także cytaty z Kawafisa: „bez Itaki nie wyruszyłyś w drogę”, który stał się dla niej pretekstem do zadania uczniom wypracowania na temat: „Mam 15 lat. Jestem licealistą. Cały świat może należeć do mnie”. Wybrane przez siebie zagadnienie skomentowała następująco: „Pisali, prosila, aby uwierzyli, że myślenie pozytywne jest najważniejsze, bo przecież wszyscy zasługujemy na to, by siebie lubić i mieć przyjaciół”¹³.

O wybranych powieściach

Powieści Fox charakteryzują trzy wyznaczniki prozy dla dziewcząt wskazane przez Grzegorza Leszczyńskiego: narrator/narratorka usytuowany w relacji „kumpelskiej” względem protagonistów i młodych czytelników; medialność przekazu (wielokrotne przytaczanie wpisów z komputerowego pamiętnika czy z bloga, nawet nadanie komputerowi imienia Dżordż) oraz dyktat rynku, co przejawia się m.in. powstawaniem serii czytelniczych (np. *Magda.doc*, *Paulina.doc* oraz *Paulina w orbicie kotów*)¹⁴.

W 1999 roku Fox napisała sześć mikropowieści, które złożyły się na serię *Pierwsza miłość*. Jej bohaterami uczyniła licealistów z Katowic (rok szkolny 1998/1999). Poszczególne tytuły serii są parafrazami cytatów z *Romea i Julii* Williama Szekspira. We wstępie do mikropowieści *Do rana daleko*¹⁵ autorka wyjaśniła, że utwór mówi o miłości albo o tęsknocie za nią. Powstał z myślą o młodych czytelnikach, aby uwierzyli w jej istnienie, zaufali drugiemu człowiekowi i umieli ze sobą rozmawiać. Pisarka wyraża nadzieję, że lektura pomoże starszym czytelnikom lepiej zrozumieć młodzież. Ujawniała także, że pisze dla córek – Magdaleny Anny i Agaty Joanny, a bohaterki i narratorki są ich osobowościowymi odpowiednikami noszącymi autentyczne przezwiska córek Fox, wymyślone przez domowników. Ten autobiograficzny element staje się integralnym składnikiem

¹¹ Tamże, s. 498.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 499.

¹⁴ Zob. G. Leszczyński, *Bunt czytelników. Proza inicjacyjna netgeneracji*, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2010; zob. M. Wójcik-Dudek, *Czytająca dziewczyna. O przemianach współczesnej powieści dla dziewcząt*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 158–179.

¹⁵ M. Fox, *Do rana daleko*, Siedmioróg, Wrocław 1999.

powieściowej domowej mitologii. Czytelnik poznaje następujące postaci: Agatona-Gagatona, Magillę/Kujonka, Mamidło-Straszydło, psa Apę lub Mordasa.

Fox przedstawia sytuacje trudne dla bohaterów, które wymagają od nich wyobraźni, inteligencji, opanowania, szukania empatii i pomocy u innych, odpowiedzialności, zaufania, wiary w siebie. Nie są to jednak zdarzenia tragiczne, brutalne czy graniczne. Pisarka kreuje optymistyczną wizję świata, w którym liczy się wiara w dobro mimo wszystko. Można zaobserwować tutaj jej umiejętność słuchania i rozumienia młodych ludzi oraz ich rodziców, czerpanie radości z przebywania i rozmów z nimi. Takie są też elementy dydaktycznego przesłania jej prozy.

Fox wprowadza do powieściowych fabuł problemy przede wszystkim nastoletnich dziewcząt, chociaż nie tylko. Są nimi na przykład konflikty z rodzicami, głównie na tle ograniczeń wprowadzanych przez dorosłych w życie dzieci. Bohater *Nieba z widokiem na niebo*¹⁶ ma dużo więcej swobody niż o rok młodsza koleżanka, spotyka się z tolerancją, akceptacją i wsparciem ze strony matki względem swych życiowych wyborów (nauka w szkole wieczorowej, posiadanie psa, wyjazdy czy znajomość z Kingą). Pisarka porusza też inne problemy ważne dla nastolatków: anoreksja, otyłość, inicjacja seksualna, miłosne zauroczenia, zerwania, ciąża, samotność w domu rodzinnym, trudności w szkole i kontaktach rówieśniczych.

Powieści Fox sytuują się blisko publicystyki – swoistego reportażu z życia codziennego. Jej zacięcie reporterskie widać m.in. w opisach sytuacji z dążeniem do uogólnienia (np. wskazania czyichś cech charakteru lub pewnych ważnych w życiu zasad). Można dostrzec w tej prozie również wszystkie rodzaje komizmu, zwrot ku postawom empatycznym, autobiografizm, barwny język – z elementami gry językowej, wykorzystania związków frazeologicznych, przywoływania cytatów z literatury pięknej lub ich parafraz. Istotnymi komponentami tekstów są rozbudowane dialogi, w których bohaterowie wyjaśniają motywy swojego postępowania, okazują sobie uczucia, wspólnie szukają rozwiązania konfliktów.

W powieści *Firma Agaton-Gagaton: wypróbuj bez szorowania* o tytule nawiązującym do sloganów reklamowych, narratorką jest maturzystka, która opowiada o zdarzeniach mających miejsce na przestrzeni trzech miesięcy (matura, egzamin na studia filologiczne, praca wakacyjna w sklepie, wyjazdy do znanych miejscowości, wyjazd rodziców, rozstanie siostry z narzeczoną, planowane zamążpójście babci, złamana nóżka chomika i inne). Narratorka portretuje członków najbliższej rodziny, ale i obce osoby. Liczne dialogi dotyczą uniwersalnych tematów egzystencjalnych, takich jak bunt, wolność, egoizm, radość życia, chandra, nauka, wartości czy wychowanie:

[Magilla – E.O.] – jestem dobra, jestem bardzo dobra, zdam ten egzamin najlepiej, nie mam innego wyjścia.

– Ach, to twoje pozytywne myślenie – westchnęła mama – jak ja bym chciała tak umieć myśleć.

– Nie marudź i nie mów, że chciałabyś, tylko stosuj afirmację, powtarzaj tylko to, czego pragniesz i co chciałabyś osiągnąć – mądrował się Kujonek, podziwiając ciągle swoje lustrzane odbicie.

¹⁶ Taż, *Niebo z widokiem na niebo*, Siedmioróg, Wrocław 2007.

- Do czego już dochodzi? Jajko mądrzejsze od kury.
- Maminko kochana, nie chodzi o jajko ani o kurę, ani o grzędę, o nasze życie chodzi, prawda? Kochasz bliźniego swego jak siebie samego?
- Kocham bliźniego swego – powiedziała mama – uczę się kochać siebie samego.
- Siebie samą – poprawiłam mamę.
- A wy myślicie, że to takie proste kochać siebie? Przecież całe życie wmawiano mi, że jak będę kochała siebie, to będę egoistką. I że mam wszystko robić dla idei i poświęcać się, a o sobie nie myśleć wcale.
- I byłaś taka złamana, zniszczona, zawiedziona i ciężar dźwigałaś, który nie był dla ciebie żadną radością.
- Czasami był radością.
- To niech zawsze będzie, bo wszystko, co robisz, robisz dla siebie, nawet jak dla innych.
- Moje mądre kapucynki, wiem, że racja jest po waszej stronie, bo gdy ja jestem zadowolona z siebie, to i dla was jestem lepsza¹⁷.

...

- A jak myślisz, Mamidło lubi mocno żyć? – pytałam dalej.
- O, tak, Mamidło tak właśnie żyje, choć nie wiem, czy to lubi. Ona choćby nie wiem, jak starała się żyć zwyczajnie, to i tak zawsze wpadnie w szczelinę i będzie się szamotać, z czego pożytek jest dla niej i dla nas, bo wtedy dostaje energii na wyrost i biega po górach, omijając pagórki.
- A tata lubi mocno żyć? – Gnębiłam Magillę.
- Tata może by i lubił, ale on się boi. On się tak boi, że nie lubi¹⁸.

...

Tak sobie po cichu myślę, że mama zazdrości nam, bo potrafimy się poddać wspólnej zabawie, bo potrafimy się prawdziwie i najwspanialej zaangażować. A że zaangażowanie wygląda inaczej niż za jej czasów, to rzecz oczywista. Przecież czasy się mutają, a my się mutamy razem z nimi. Myślę, że mama jest po prostu niekonsekwentna. A wszystko z racji swojego kwoczego syndromu, o czym już pisałam. Jej się wydaje, że jak będzie miała dzieci pod swoimi skrzydłami, to nic im się złego nie stanie. Wtedy jakby zapomina o zaufaniu, które rzekomo do nas ma, bo od lat wbija w główki nie od parady odpowiednie wartości i musi przecież wierzyć, że coś z tego wbijania w naszych serduszkach pozostało¹⁹.

Język, którym operuje Fox w powieściach, cechuje lekkość i płynność mimo łączenia w krótkich odcinkach tekstu różnych związków frazeologicznych, popularnych sloganów i powiedzeń, tekstów piosenek, skrzydlatych słów, młodzieżowego slangu, gwarowego słownictwa. Warto przywołać tu następujące fragmenty:

Potem zrobiłam tak zwany „maszkiet” cioci Marylki z Gdańska, czyli maziątą mamałygę z herbatników, mleka w proszku, kakao i kokosu. [...] Ten maszkiet ma taką właściwość

¹⁷ Taż, *Firma Agaton-Gagaton: wypróbuj bez szorowania*, Siedmioróg, Wrocław 2000, s. 33–34.

¹⁸ Tamże, s. 50.

¹⁹ Tamże, s. 80.

ważną, że na długo starcza, bo zamula całkowicie już po dwu kawałkach, co oznacza, że nie zjada się wszystkiego na raz i można maszkiewicz i na drugi dzień²⁰.

...

Mama nic nie ogląda, więc ciocia zaczęła opowiadać o swoich interesach, o tym, że nic się nie udaje, że wszystko jest gdzie indziej, że chcieliby, mogliby, gdyby. Stara śpiewka. A rzecz na tym polega, że oni się niczym cieszyć nie potrafią i nawet, jak wreszcie mają to, czego pragnęli, natychmiast marudzą, że mogliby mieć więcej, bo biednemu zawsze wiatr w oczy i kromka z masłem na posmarowaną stronę upada²¹.

...

Tak bym chciała wsiąść do pociągu byle jakiego, do autobusu jeszcze gorszego i pojechać przed siebie, długo, niewygodnie, jakkolwiek, byle pojechać²².

...

– Miło szaleć, kiedy czas po temu – przypomina mi mama. I zaraz dodaje: – Z czego to cytat?²³

...

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie – zwykła mawiać babcia Gienia, która przysłów używa z taką samą prawie częstotliwością, jak ja powiedzonek z telewizyjnych reklam. Ale też babci czasy inne były. Kto wie, czy nie lepsze, bo przecież wszystko, co minęło, było wspaniałe. I minione lato, i młodość, i dzieciństwo sielskie anielskie, i pierwsza miłość. A prawdy w tym tyle, co kot napłakał. I to choćby taki kot, który odżywia się whiskas, więc futro powinien mieć wspaniałe, nie mówiąc o łzach. Babcia jednak biedna była, jak ta koza, co na pochyłe drzewo skacze²⁴.

...

Więc energii dostałam zwielokrotnionej i ochoty do prania siebie oraz szorowania pokoju. [...] firma Agaton-Gagaton przybywa, budzi się do życia, gwarantuje czystość bez zarysowania, raz, a dobrze!²⁵

...

Od kwietnia nic innego nie robię, tylko zasuwałam z nauką. Zasuwałam we wszystkie możliwe strony i w poprzek. Z dołu na ukos w górę, z góry na ukos w dół. Zasuwałam do znużenia. Najpierw matura, teraz egzaminy wstępne²⁶.

W narracji występuje wiele zabawnych złożzeń m.in. „obrzępała-popapraniec” – oba słowa odnotowują słowniki języka polskiego: ‘obrzępała’ to „osoba o niechlujnym wyglądzie”, ‘popapraniec’ – „ktoś, komu nic się nie udaje”, ale też nazwa

²⁰ Tamże, s. 107.

²¹ Tamże, s. 34–35.

²² Tamże, s. 15–16.

²³ Tamże, s. 18.

²⁴ Tamże, s. 29.

²⁵ Tamże, s. 44.

²⁶ Tamże, s. 24.

ciasta²⁷. W powieści znajduje się też pełen żartów językowych opis sytuacji z dzieciństwa jednej z córek pisarki, która stała się na tyle ważnym elementem powieściowej rodzinnej mitologii, że przytaczana jest także w innych książkach – z czułością dla dziecka, zrozumieniem dla jego małych dramatów:

Od czasu do czasu mówiła [Madzia, zwana Magillą – E.O.]: „Idę w świat” – i wychodziła na korytarz z małym plecaczkiem, w którym umieszczała najpotrzebniejsze, jej zdaniem, do wędrowki rzeczy. Zabawa na tym miała polegać, by Mamidło ze łzami w oczach wybiegało za nią i mówiło: „Nie idź w świat, córeczko ukochana, co my tutaj bez ciebie pocznjemy”. Magilla mówiła: „A właśnie, że pójdę”. Mama błagała: „Nie idź”. I taka scenka trwała aż do chwili, gdy mama proponowała: „No skoro już musisz iść, to sprawdźmy przynajmniej, co masz w plecaku, czy czegoś nie będzie ci brakowało w tak długiej wędrowce”. I wtedy Magilla wracała, wyrzucała zawartość plecaka na dywan, po czym okazywało się, że wielu niezbędnych rzeczy jej brakuje. Więc Magilla rozsądnie, tym razem, odkładała „pójście w świat” aż do właściwego wyposażenia plecaczka. Następny dzień wyglądał już inaczej²⁸.

Oprócz perypetii domowych pisarka przedstawia też szkolne przygody bohaterów z uwzględnieniem symptomatycznego dla tego środowiska komizmu sytuacyjnego i językowego. Rozbudowane wątki szkolne oscylują wokół relacji nauczyciel – uczeń oraz wokół niesprawiedliwego oceniania uczniów przez nauczycieli i poczucia krzywdy nastolatków. Przykładowo w *Agaton-Gagaton: jak pięknie być sobą* protagonistka opisuje reakcję nauczycielki, która odkrywa, że jeden z uczniów korzysta ze ściąg: „Kuba! – wrzasnęła nagle. – Wstań, proszę, i natychmiast pokaż mi, co masz między nogami! [...]. Kuba wstał. Wyprostował się majestatycznie. Długie włosy odrzucił na ramiona i bardzo poważnie, choć trochę przekornie, zapytał: – Naprawdę? Chce pani wiedzieć, co mam między nogami?”²⁹. Konflikt między uczniami a nauczycielami ilustruje także sytuacja, w której polonistka zarzuca zadziornej uczennicy starszej klasy, że nie napisała samodzielnie charakterystyki bohatera literackiego. Dziewczynka pisze wówczas charakterystykę mało sympatycznej nauczycielki:

Nasza pani na pewno nie lubi swojej pracy, bo gdyby ją lubiła, to może czasami by jej oczy błyszczały i chciałyby jej się także nam coś ciekawego poopowiadać, a nie tylko rozbierać zdania i wyrazy oraz robić dyktanda, z których pożytek jest taki, że już nikt nie wie, jak co pisać, ale za to każdy marzy, aby zrobić taką reformę w ortografii, która nie krępowałaby naszej fantazji w robieniu błędów. Nie mogę zrozumieć, dlaczego nasza pani z polskiego nigdy nie nosi spodni, przecież to takie wygodne i modne. Zawsze natomiast ma spódniczkę, najczęściej wąską, oraz marynarkę, co w sumie nazywa się kostiumem. Chyba to teraz taka moda dla kobiet pracujących, które żadnej pracy się nie boją, a tej w szkole już najmniej, może z powodu wakacji, które gdzie indziej nazywają się urlopem i w szkole są długie. Jest to dziejowa konieczność, jak mówi tata, bo inaczej

²⁷ Zob. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003; Zob. też wyjaśnienie: <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/obrzympla;4834.html> [dostęp: 30.12.2016].

²⁸ M. Fox, *Firma Agaton-Gagaton...*, s. 110.

²⁹ *Taż, Agaton-Gagaton: jak pięknie być sobą*, s. 35.

wszyscy nauczyciele by szybciej zwariowali niż normalnie. Pani nazywa się Bożena, jak moja ciocia, ale w niczym jej nie przypomina, no może tylko w tym, że też nie zna angielskiego, ale – w przeciwieństwie do cioci – nie chce się do tego przyznać, dlatego każe nam angielskie nazwy czytać po polsku, na przykład Ania z Avonlea (tak, jak napisała). Myślę, że pani wychowana była w innym systemie, czyli w takim, gdzie wszyscy się uczyli rosyjskiego i nikt tego nie lubił oprócz mojej mamy, która miała motywację, jak mówiła, a wszystko z powodu pana Dostojewskiego, którego książki chciała czytać po rosyjsku, co jej na dobre wyszło. Ale czego się nie robi dla facetów. Pani z polskiego mnie nie lubi i jest mi przykro z tego powodu, a najbardziej dlatego, że mnie posądza o kłamstwo, a wtedy mi się chce płakać i nie wiem już co mam zrobić, aby pani uwierzyła, że jest inaczej i że ja lubię podkłamywać trochę tylko, gdy opowiadam o swoich wakacyjnych przygodach. Robię to wtedy tylko po to, aby inni myśleli, że było fajniej niż było. Chciałabym, aby nasza pani z polskiego nie była na mnie zła, bo złość piękności szkodzi, a świat wcale nie jest taki zły, niech no tylko zakwitną jabłonie – jak śpiewa moja babcia Gienia, która wcale śpiewać nie umie z powodu słonia, który jej w dzieciństwie nadepnął na ucho i tak już zostało³⁰.

W najnowszej powieści Fox zatytułowanej *Idol* pojawiają się inne, równie ważne z perspektywy młodego odbiorcy, problemy: zauroczenie/zakochanie/miłość, inicjacja seksualna, zawód miłosny, fascynacja artystami i celebrytami, rozchwianie emocjonalne. Do trudnych problemów można zaliczyć także sprawy rodzinne (rodzeństwo, rodzina wielopokoleniowa, rodzina rozbita) oraz szkolne, na przykład ostrą wymianę zdań między nauczycielką matematyki i uczennicą (czy to bezczelność uczennicy, czy raczej jej bezradność – musi ocenić czytelnik). Fox uwzględnia również realia współczesności – problem braku prywatności w sieci, kreowanie sztucznych wizerunków, odpowiedzialność, nawet prawna, za zamieszczane w sieci materiały, wykorzystanie i rozpowszechnianie wizerunku jakiejś osoby bez jej zgody, Internet jako ważne źródło informacji (np. o osobach czy instytucjach), admiraacja celebrytów/idoli.

Zakończenie

Ryszard Koziołek w książce *Dobrze się myśli literaturą* pisze o wartościach literatury, różnorodnych formach jej przekazu, bogactwie odmian języka i sposobach jego używania, a także o istnieniu wielkich książek, „silnych osobników”, które „uporczywie replikują swoje treści i formy w sposób jawny bądź utajony”³¹. Przemyślenia badacza zapewne zaaprobowałaby Fox, której bliskie jest takie postrzeganie tekstów kultury. W zakończeniu tomu *Rozmowa z Miró* pisarka wyjaśnia, że jej twórczość wyrasta z głębokiej potrzeby ekspresji uczuć, wrażeń, namysłu nad wieloma ważnymi tematami, z poczucia sensu pracy w słowie, z przekonania o konieczności dzielenia się z czytelnikami własnymi przeświadczeniami na temat problemów nastolatków i nastolatków, ich relacji z rówieśnikami i dorosłymi, a także dzielenia się fascynacjami literackimi.

³⁰ Taż, *Batoniki Always miękkie jak deszczówka*, s. 59–60.

³¹ R. Koziołek, *Dobrze się myśli literaturą*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016, s. 19.

Piszę zamiast.
 Zamiast milczenia i zamiast wrzasku.
 Piszę, bo co zapisane, to zaklepane.
 Piszę, bo chcę poznać, kto we mnie siedzi i dokąd zdąży.
 Piszę, bo mam do powiedzenia.

Piszę, bo lubię mozolną pracę, podobną do tej w kopalni,
 wykopywanie słów i układanie ich w określony ramą
 stosik³².

W *Świętej Ricie od Rzeczy Niemożliwych* pisarka przekonywała: „mam ponoć łatwość pisania, co to jest machnąć pięć stron dziennie? [...]. To prawda: do pracy mam niedaleko – z sypialni do biurka w gabinecie kilka kroków. Ale machanie przychodzi mi z trudem, ogromnym. Każde zdanie rodzi się powoli, słowa kołują, język mój bynajmniej giętkim nie jest, a jeśli komuś się takim wydaje, tym lepiej dla «komuś»”³³. Autorka dzieli się z czytelnikami swoją pasją czytelniczą, stara się nakłonić młodzież do myślenia i odczuwania z wykorzystaniem literatury. Bohaterowie czytają, zwłaszcza poezję. Najwięcej cytatów jest w powieści *Niebo z widokiem na niebo*. Kinga i Artur wyszukują liryki, które korespondują z ich problemami, nastrojami, emocjami, przemyśleniami. Fox chce wzbogacić wiedzę młodych i starszych czytelników o poezji, więc na końcu książki znalazło się miejsce na słownik poetek i poetów, napisany jakby przez osiemnastoletniego miłośnika, odkrywcę i znawcę poezji polskiej i światowej (Leśmian, Norwid, Iłakowiczówna, Plath, Dickinson i inni)³⁴.

Na podstawie lektury wybranych tekstów Fox można zbudować portret pisarki, która swoje pisarstwo w zakresie krytyki, felietonistyki, a przede wszystkim prozy dla młodego i dorosłego czytelnika traktuje jako pasję i zawód, a najpełniej wyraża siebie w poezji. Szczególnym laboratorium problemów i form są dla niej pisane od wielu lat dzienniki. Zwraca uwagę jej odczytanie i otwarcie na świat i ludzi. Bogatą twórczość Fox cechuje różnorodność problemów, zainteresowań i gatunków. Ona sama jest barwną osobowością, osobą empatyczną, erudycyjną humanistką o szerokich horyzontach i znakomitych umiejętnościach literackich, głęboko zanurzoną w katowickiej i polskiej kulturze³⁵. Tworzy przekonujące światy przedstawione, opowiada ważne historie, odsłania tajemnice wewnętrznego świata bohaterów i bohaterów. Zostawia czytelnika z głęboko humanistycznym przesłaniem, co wynika z faktu, że wierzy w człowieka oraz możliwość rozwiązywania przez niego trudnych problemów. Jest także przeświadczona o roli miłości, empatii, kultury osobistej, literatury i sztuki w nawiązywaniu i podtrzymywaniu dobrych relacji w rodzinie, szkole, czy najszerzej w społeczeństwie.

³² M. Fox, *Rozmowy z Miró*, Mamiko, Nowa Ruda 2011, s. 72.

³³ Taż, *Święta Rito od Rzeczy Niemożliwych*, Siedmioróg, Wrocław 2005, s. 17.

³⁴ Zob. taż, *Niebo z widokiem na niebo*...

³⁵ Zob. M. Kisiel, *Starty i falstarty. „Ogrodnicy Północy”, „Śląsk” 1998, nr 5, s. 72; A. Mrozik, Akuszerki transformacji: kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku, Pro Cultura Litteraria: Instytut Badań Literackich, Warszawa 2012.*

About Marta Fox's Prose – Selected Titles and Topics

Abstract

In the first part of my article I present the contemporary Polish writer Mara Fox, focusing on the diversity of her literary, critical and journalistic work, as well as on her wide engagement in the cultural life. In the main part of the text I elaborate on a selection of her novels for young adults. I comment mainly on their theme, construction and style. In the final part of the article I have given some statements on "thinking with literature".

Key words: Marta Fox, young adult books for girls, teenagers, difficult problems

Ewa Ogłóza – dr hab.; pracuje w Uniwersytecie Śląskim w Katedrze Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej; autorka książki *Wokół opowieści Hansa Christiana Andersena. O radości czytania* (Katowice, 2014) oraz kilkudziesięciu artykułów o problemach dydaktyki polonistycznej i literatury młodzieżowej.